

wet na nieuznanie tutejszego przedstawicielstwa i ewentualne wydalenie go z granic niemieckich. Wasylko wyraził się dosłownie, że rząd niemiecki gotów stanąć na stanowisku, że przedstawicielstwo obecnie nie jest prawomocnym przedstawicielstwem rządu Skoropadzkiego, a ten tylko rząd Niemcy skłonni są uznać. Ponieważ tutejszy poseł ukraiński P o r s c h jest za słabym, za mało sprytnym, by wybrnąć z tego położenia, on Wasylko - chciałby, jako zwolennik polityki Petlury doprowadzić do jakiegoś "modus vivendi" między tutejszymi ukraińcami, a Niemcami.

Obawy Wasylki idą jednak w tym kierunku, żeby administracja i gospodarka okupacji w Ukrainie, prowadzona czasem przez ^{lub podoficerów} jak się wyraził - zbyt-
nio gorliwych młodych oficerów, nie doprowadziła do rozgoryczenia między ludnością na Ukrainie i nie dawała pokarmu agitacji wrogiej, jaką bezwarunkowo będą niektóre czynniki propagowały. Zwłaszcza - podkreślił Wasylko - dopatrywałby się wielkiego błędu ze strony polskiej, gdyby Polacy wprowadzili na Ukrainie jakiekolwiek nowe ~~reformy~~ stosunki agrarne i doprowadzili tą drogą do podniesienia między chłopstwem.

Niebezpiecznego czynnika agitacyjnego przeciw sojuszowi polsko-ukraińskiemu dopatruje się Wasylko we wszystkich urzędnikach, nauczycielach i tej całej półinteligencji, pochodzącej z Wschodniej Galicji i Bukowiny, a rozrzuconej po rozmaitych krajach i agitujących zajadle przeciw Polsce. Wasylko proponuje, by wszystkie te żywioły,

o ile możliwe, wpuścić do Ukrainy i udzielić im nawet stanowisk, by tem łatwiej w razie agitacji móc ich tam na niejsku unieszkodliwić. Z kolei przeszedł także na stosunek ukraińsko-czeski. Pod tym względem Wasylko był albo mało poinformowany, albo co raczej przypuszczam zachował wielką rezerwę.

Przyznał jednak, że są pewne knowania między poszczególnymi ukraińcami, zamieszkałymi w Pradze, a rządem czeskim, przeciw Polsce, przyczem żartobliwie zaznaczył, że Polska w swej polityce z Czechami powinna mieć na względzie, że jest to bardzo ciężki orzech do zgryzienia i że można było dać sobie radę z ukraińcami i skłonić ich do zrzeczenia się Wschodniej Galicji i dalszych ustępstw, że jednak nie uda się to z czechami, i że jak długo sprawa Cieszyńska będzie kością niezgody między Polską a czechami, tak długo będziemy mieli w Czechach najbardziej zjadłego wroga.

Reasumując to co mówił Wasylko, -stoi on na gruncie dotrzymania sojuszu polsko-ukraińskiego, a działać chciałby w tym kierunku, by mimo stanowiska Niemców stworzyć możliwość utrzymania stosunków z Niemcami. Wasylko drży na myśl wszelkiego niepowodzenia, czy ze stanowiska militarnego, czy też politycznego polskiej armji, operującej na Ukrainie.

W tym wypadku obawiałby się on nie tylko zachwiania obecnego sojuszu polsko-ukraińskiego, ale zupełnego zniszczenia petlurowców i ponownego zabagnienia w sprawie ukraińskiej.

1. Zast. Szefa Szt. Gen.

K u l i ś k i m.p.

gen.-ppor.

Za zgodność:

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

MACIEŁE DOWODZIMO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA
L. Dz. 3395 26/7 dnia 1922 r.
załącz. Wydział

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York